

KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana,
kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.



Nienawiść miż nami być nie pawinna.

Boh jość samaj miłaścij. Dziela hetaho my zaŭsiody pawinny być poŭny miłaści jak da Boha, tak i da koźnaho Jaho stwarennia, a pradusim da čatawieka, našaho bliźniaho. Značycca, nienawiści miż ludźmi być nie pawinna. Zmanacca z joj — świataja pawinnaść koźnaho čatawieka. Ludzi, wiedajuć ab hetym wielmi dobra. Bida tolki u tym, što jany nie zaŭsiody choć wystupić woraha prociŭ koźnaho prajawu nienawiści. Usie ludzi, jakija majuć choć krychu ŭ sabie rozumu i sumleńnia, nienawiść, biarućy ahaŭam, haniać. Za toje jany robiac wyniatok dla niekaj adumystowaj nienawiści, jakoj dajuć pašpart na wolnaje žyćcio. „Woś hetaho woraha, kaźać časta takija ludzi, my maim prawa nie lubić, bo tak nam radzić naš honar, naš narodny interes, našaje niezaleznae žyćcio“....

Ale my, jak praŭdziwyja chryścijanie, majućyja dobraju wolu brać pad uwahu cełaść nawuki Chrystusa, na usio heta z najhłybiejšym prakanańniem musim atkaźać: Nie praŭda, što niekatoryja zdareńnia našaho žyćcia patrabujuć ŭ nienawiści! „Koźny—kaźa św. Jan—chto nienawidzić swaho brata, jość zabiŭca“ (List sw. Jana 3, 15).

1. Bielaruski narod heta pradusim—sialanie chlebaroby. Ziamla—skarb Bielarusy najdarazejšy. Ziamielku da išče swaju rodnaju, Bielarus lubić usiej dušoj swajej, šcyra na jej pracuje i umieje pracawać. Jak ryba bez wady, tak naš Bielarus bez ziamli żyć nia moźa. Značycca, nadziei ziamloj, jak Bielarusau susim biezziamielnych, tak i małaziamielnych—sprawa duźa waźnaja. Dziela hetaho pryšty Sojm ustawaŭcy u Wilni, a najskarej u Miensku, u katory pasły ad Bielarusau razam s pasłami ad inšych narodaŭ, jakija żywuć u Bielarnsi, u pieršy čarod zojmucca sprawaj ziamelnaj, kab patrabujućy abdaryc ziamloj, kab Bielarus dolu swaju palepšyŭ, kab tak nie ciarpieŭ, jak dahetul. Stacca heta musić biezziamienna.

Tymčasam wy, Braty Bielarusy, časta spatykaćyja z ludźmi, jakija u sercach

wašych starajucca zapalić nienawiść da panou i da bahačou. Peŭna, što nie adna ciaźkaja wina lażyć na sumlenni panou i bahačou adnosna da Bielaruskaho narodu, ale, barani nas Boža, kab my ich nienawidzieli. Nienawiści ani ŭ sercy, ani ŭ myslach, ani ŭ woli, ani na wusnach my da nikona mieć nie pawinny. Dy i što jana nam pamoźa? Pamoħy—ničoha nie pamoźa a tolki zaškodzić jak prad Boham, jaki jość „daŭca darou dobrych“, tak i prad ludźmi, jakija tady buduć taksama nas nia lubić i staranica. Čatawiek, poŭny nienawiści da bliźniaho swaho—šmat horšy ad žwiera dzikaho, bo zwier, nie majućy rozumu, nie maim winy. Tak, nienawiść nam nie patrebna!

Za toje patrebna nam silnaja i jasna-ja šwiedamaść swaich prawou i pawinnaściej. Kali miljony našaho siarmiaźnaho narodu buduć mieć takuju šwiedamaść i jak adzin muž wystupiac zaabaronu i zda- byćcio prawou swaich, tady budzia wialikaja siła u našym hołāsie, u našych swiatych pažadaniach, u našaj woli—budzia siła, prad jakoj worahi našy razstupiacca sami.

Aprača takoj šwiedamaści našych prawou, da jakoj wiazdziec zdarowaja, chryścijanskaja, narodnaja ašwieta, patrebna nam taksama arhanizacyja, jakaja zlučyŭab usich Bielarusau u wodno cełaje, waźkaje, wializarnaje. Wiedama, što worahi našy pa asobku zhtumiac nas lohka, ale kali my budzim stanowić adnu siłu—tada nam nima ničoha strašnaha.

Tak woś hetaho, Bratočki, nie zabywajcie nikoli!

2. Moźa wam, Braty Bielarusy, zdarica, taksama spatkać i takich ludziej, jakija starajucca zasieić u dušy wašaj nienawiść da Palakou, haworaćy, što jany najbołšyja našy worahi.

Ale my musim pa chryścijansku i ab hetym dumać. Peŭnia, koźny narod nie šwiaty, dyk i Palaki majuć swaje hrachi brad Bielaruskim narodom. Hetak užo daŭno zawiatošia na šwiecie, što koźny narod hrešny, bo najbołš lubić samoha siabie i susim nia dumaje ab tym, ci jon jość sprawiadliwy prad druhimi narodami. Usio heta razsudzia niekali Boh, jaki jość samaj

sprawiadliwaścij; Jamu my i pakiŭmo naš žal i kryŭdu, a nienawiść u sercy našym niechaj miešca nikoli nie znajdzie! Brydka robić toj čatawiek, jaki ušciaž ciahacca pa sudoch s susiedzmi swaimi, nia dobra taksama pastupaje i toj narod, jaki s susiedzni narodami żywie u niazhodzie i prawuicca z nimi. My, Bielarusy, doħha spali i šmat času darma zmarnawali, dyk nie maim jaho na hryźniu i nienawiść. Tymboiš, što siarod Palakou, trymajučych z bładniejšymi i pakryŭdžynymi, jość mnoha ludziej, jakija nas rozumiejuć i nam spahadajuć, i koźnaju hadzinu hatowy pamohy u bładzie Bielaruskaho narodu.

Značycca, baranić prawou swaich my pawinny, ale bez nienawiści. Na nienawiść u nas nima miešca.

Ks. W. Tałočka.

Kutok ab Unii.

Nie mahu ja zamaŭcać ab poŭnym ajcoŭskaho spahadańnia liście, jaki mnie piša Św. Ajciec. U hetym liście Jon šwiedcyć, što našaja natuha, naša praca i starańnia dziela zlučeńnia Kaścioła z Cerkwaj Jamu wielmi žadanyja i pryjemny; dalej Ajciec Św. zaachwoćywae nas, kab my mocna trymalisia swajej pastanowy i smieŭta wiali ŭpierać pačataju swiatuju sprawu, starajučysia pry hetym, u wa ŭstej swajej čystacie nienadwarušanaj i niazmiennaj, utrymać Apostalskaju Katalickaju nawuku, jakuju, na miešcaście u našych časoch, piektručywujuć i zmiannajuć.

Mitrapalit Šeptycki.

20 hadou biskupam.

21 wierašnia, sioletniaho hodu, Mitrapalit hraf Andrej Šeptycki u Lwowie swiatkuje 20 hadou swaho biskupstwa.

Dzień hety—wialikaje šwiata dla usi-aho Ukrainskaho Narodu. Mitrapalit, nia hledziaćy na toje, što wiazdie swoj rod z wielmi daŭnaj šlachockaj siamji, kinuŭ usie

240253

niepotrebnyja i škodnyja šlachockija prywyčki i wiernym stašsia staronnikom sapraŭdnaho demokratyzmu i ščyrym synam swaho Ukrainskaho Narodu. Z hlybokim zrozumieñniem i z synoŭskaj miłaścij hladzieŭ jon zaŭsiody na adradžeñnie swaho narodu i pamahčymašci pamahaŭ jamu u hetaj sprawie.

Kali zawiazašsia u Haličynie baračba za ahułnaje, roŭnaje, bezpasrednaje i tajnaje hałasawañnie u Wienski parlament i ŭ halicki sojm, Mitrapalit atkryta staŭ pa staranie demakratyčnych žadañniaŭ.

Ale skolkiz pracy pałażyŭ Jon dzieła swaho narodu na poli prašwietnym i kulturnym! Narodnaja balnica, Nacjonalny Muziej, mnoštwa prytułkaŭ, školaŭ, bursaŭ — za swajo istnawañnie musiać Mitrapalitu dzia-kawać.

Padčas zaniaćcia rasijskim wojskam Haličyny, Jon mnoha pakazaŭ niezwyčajnaj śmiełašci i hramadzianskaj adwahi u sprawie abarony prawou swaho rodnaho narodu; praŭda, za ūsio heta adpakutawaŭ Jon mocna, bo sasłany byŭ u Rasieju i u turmu pasadzany. Ale niawola išče bolš umacawała miłaść Jaho da rodnaho Ukrainskaho Narodu.

A chtoż ščyrej, jak Mitrapalit Šeptyki uziaŭ da seica sprawu zlučeñnia Ceikwy s Kaściołam? Jon jak praŭdziwy Apostat usie swaje siły, swoj hlyboki rozum, swajo serca ślachotnaje pašwiaciŭ tamu, kab była adna Chrystowa Aučarnia i adzin Pastyr, kab nien wiść, uzaimnaja niaprychilnaść miż chryścijanami zhinuła nazaŭsiody.

Redakcyja „Krynicy“ ad siabie i ad usiaho Bielarskaho Duchawienstwa pašyła Tabie, Apostale Chrystowy, swaje ščyryja žadañnia—żywi išče mnohija hody na sławu praŭdy, sprawiadliwašci, na sławu Chrystusa!...

Ks. A. Stankiewič.



ARTAJ.

Sniŭ... Kruhom išče ciemra zalahała. Ništo nia mucila cišy wiasnawoj ranicy. Uschod bialeŭ i rużawieŭsia, hašli zorki; ażywaŭ łuh, pole i les. A jon sniŭ... Prad im šyrokaje, dalokaje pola. Jak muraški kratajucca kala raboty ludzi. Na mieżach zabaŭtajucca dzieci. I jon chacieŭby uziaćca za płuł swoj, ale čuje, što jaho tam prymuć jak najmita... Jon chacieŭby dakanać niešta waźnaje, wiałkaje... A tut aŭ panskaje biez nadziei na budućynu. Inšyja majuć siamiejku, damok, harodčyk, humianco i mnoha išče čaho, a jon... „I nie pju i nie łajdaču, tolki cichińka płaču“...

Kasulki sonca załamilišia na abrazie Bożaje Maci. Ustaŭ artaj čym chutčej i paŭ na kalenki. „Matuchna! Naštoż ja radziŭsia, kali ūsio życie swajo mušu być najmitam, mušu na druhich pracawać swajej dałanioj mazalistasj? Matuchna—Bożuchna! Čamu ja biazdolny i čamu ja niaŭmieju ni znaju, jak dolu zdabywać?... Ty mnie dapamaży, ty maju ciomnaju hałoŭku aš-

† Ks. M. BUKLAREWIČ.

Užo daŭno dalatali da nas sumnyja wiestki ab śmierci ks. M. Buklarewiča, ale byli jany niapreŭnyja, tak i wiereć im nie chaciełasia; ciapier, praŭda, taksama horka wiereć hetamu, ale treba bo u čierwieni miesiacy, sioletniaho hodu, krywawaja bałšawickaja ruka, adniała życie maładomu artaju na zarossaj niwie-dušy bielarskaho sialanina.

Niaboščyk Ks. M. Buklarewič, apošnim časam byŭ probaščam u Ikaźni, Dzišnienskaho paw. Jon, jak wierny słuna chrysusa, byŭ ščyry adnany pracy dzieła duchowaho i materyjalnaho dabra našaho sialanstwa: zakładaŭ chaŭrysnyja kramy, adčyniaŭ pačatkawyja školaŭ, prytułki, śmieła hawaryŭ swaim parachwijanam, što jany nie Palaki i nie Rasiejcy, a Bielarusy, pomniŭ ab biednych i pakryŭżanych, byŭ paważnym zastupnikam słabych prad silnymi hetaho swietu. I jak wierny žaŭnier na straży, Ks. M. Buklarewič byŭ wierny biednym ludzcam aź da apošniasj cewiliny życia swaho. Widziačy ździek bałšawikoŭ nad biednym Bielarusam, widziačy tuju strasnaju proćmu, u jakuju jany jaho śpichali, čujučy padniawolny stohn swaich paracwijanau, jaho dobraja duša bolš ciarpieć užo nie mahała-niaboščyk śmieła i atkryta wystupiŭ prociŭ krywawych kataŭ. A na zapytañnie dzikaroŭ blašawickich, ci jon sapraŭdy ich praćnik i nie przyraje ich ulady, Ks. M. Buklarewič z niejkej dziŭnaj mocaj i prakanañniem atkazaŭ: „Wy prašleducie Kaścioł i Narod, niasicio niawolu—przynać was ja nie mahu“...

Bałšawiki Ks. M. Buklarewiča i jaho naju siastru, jakaja nie adstupiła ad brata, zawiozły n Witebskaju hub. pad stancyju Bigusowa, abaich tam zastrelili.

Stralaŭ nie kitajec, jakomu byŭ dany przykaz: hety adkazašsia, ale stralaŭ żyd.

wiaci!... Dziaŭčynu pakachaŭ ja; žanica ni mahu, bo ščascia ni dam, jej ani biadocie jaje dapamahu. U swiet išci — žal rodneho kuta: bajusia tuźliwašci, bo jana zajeść mianie. Tut dolí ni zdabudu, u swieci mnie jaje ni daduć; żyć, kab jeści, pracawać, kab nia ūmierci, ci warta? Ach, Matučka, biednaho Chrystusa! Kali ty biednaja była ūwieś swoj wiek, skaży, čym ciešyla dušu swaju? Niaŭžoś tolki i žyła swaim Boskim Dziciatkam? Kali tak, dyk nawučyż i mianie! Daj mnie wieri i nadzieju! Bo kinu — tynu ūsio i zbadziajusia, a nat' sabaka pa mnie ni zawyje!“...

Wyšaŭ s płuham. Sonca užo padniałosia šmat. Cichi wietryk unasiŭ paru z ralli, cicha šaptali maładyja traŭki. Ażyłałasia kroŭ artaja maładoha i budziłasia ū im siła. Šyroka razdymališia jahonyje hru-dzi, nabirajučy świeżych pawiewaŭ... Hnaŭ baraznu za baraznoj, hnaŭ prosta, składna, poŭnaj rukoj — što i pisar tak ni patrapiu by pa papiery wywodzić henych zna-koŭ, myśli, jak artaj umieŭ ułażyć u ziamielku swaju dušu prostaju, wiaskowaju, haspadarskaju — choć i ū cieli biazdolnym

Pachawać zamardawanych nie pazwolili i ndzie ich ciela dzieli—nia wiedama.

Wiečny supačywak daj Wam Boża i Wiečnaja Świetłaść niechaj Wam świeci!..

V.

Bielaruščyna.

Soni let, niepryjacielem bratom prybitaja, Zarastajučy ziel em čužym, jak łazoj siena-žać,

Ty lażała niepamiaci pyłam pakrytaja. A narod twój byŭ zmušan maŭčać i taboj pahardžać...

I krucili ciabie, jak kamu padabałasia, Kožny stroiŭ. nawodziŭ ciabie na swoj stroj, na swoj ład, Ažno časam žalba jak klačba raźłatałasia, Dy niačutaj laciela, ūmijajučy, u hru-dzi nazad.

Špaŭ narod i ty spała, i worahi wiereyli, Što nichto nie razbudzie ciabie, što zasnu-ła na wiek

I dzialili ciabie, ūsimi mierami mieryli. Što pamiorła užo ty, — nie adzin tak ka-zaŭ čaławiek.

Čas išoŭ. K życiu nowamu klikli pačulisia; Usie narody paŭstali na bitwu za prawo swajo:

Ty — jak spała — uskresła, twaje dzieci pračchnulisia, Twój narod, ty sama—ŭstali nowaje stroić życie.

I ciapier choć prybludaŭ danosy ū chod puščany, Choć pad prawo twajo padrywajecca šmat chio, jak krot,— Jak žyła i żywieś, budzieś żyć Bielaruščyna; Zrozumieŭ i uspomniŭ ciabie twój million-ny narod.

I konik znaŭ jaho i wiedaŭ, jak chadzić patreba. I žawaranki hustoj siamiejkaj złałasia nad jahonaj haławoj, kab piajać swaju piešniu. „Čahož jany tak razspiwalisia, dumaŭ. Žywuć, kab jeści i pładzicca, a piešniu radašci zawodzjać. Čymža heta życie, što i ū hoiy rodzić takuju piešniu!“... Zaščymieła jamu niešta ū seicy kali zadumašsia ab hetaj zahadcy życia, a pa chwiliñie, jak na adkaz žaŭranku, zapiejaŭ jon zyčnym hołasam:

„Oj wałyż maje, dy ūsio paławyja, čamuž wy ni harecie? oj letyż maje, dy ūsio maładyja, čamu darma hniecie?“...

Pryšła i miłaja i jeści pryniesła. A jon byŭ sumny. Trywoźna pahładała na jaho Hanna. Jon-ža byŭ siahodnia maŭčliwy i z miłym słoŭcam da jaje ni špiašyŭsia. „Što s taboj siahodnia, moj mileńki?“ — spytała. Jon hlanuŭ na jaje zoram arlinym i z mocaj vyhawaryŭ: „Hanna miłaja! słučaj, što skažu! Pomni — nia budziš ty majej pakul ni zaaru ja swaho ułasnoho zahonu. A kali ty čakać mianie nia budziš, nichaj budzia praklaty toj čas, kali ja swiet ubačyŭ“!!!.

K. S...

Ścichnuć wichry, zacichnie para niepahodnaja, Siły hroznyja uстанuć, akrepnuć k druhomu żyćciu; Paniusucca jak zwon pieśni woynyja, rodnyja, Apiewajućy dolu, niadolu naroda, twaju.

1908 h. Janka Kupała.

KAŚCIELNAJE ŻYĆCIO.

Zjezd katalickich biskupaŭ.

U Hnieźnie, jak užo piśałasja, adbyłsia zjezd katalickich biskupaŭ z usiej Polšy, Litwy i Biełarusi. Sjašynioj zjezdu byŭ biskup z Paznani Dalbor. Najważniejšyja sprawy, jakija tam byli razhladany, heta — adnosiny kaścioła da świeckaj ułady i da ūsiaho Polskaho Haspadarstwa, i sprawa materjalnych warunkaŭ, Katolickaho Duchawienstwa.

Zjezd hety, daŭ šmat karyści Kaściołu. Tam jasna byli predstaŭlany rožnyja potreby duchowaho żyćcia i usielakija jaho piraškody. Ciapier wyraźniej Biskupy buduć widzieć, za jakuju pracu najpierš treba bracca, dzieła adradžeńnia ludzkich dušaŭ.

Biełaruskija kazannia u katalickich kaściołach.

Šyrycca i raźwiwaicca i macuicca ruch biełaruski. Biełarusy sialanie što raz, to boiš dabiwajucca prawoŭ i dla swajej rodnaj mowy i začynajuć rozumieć, što rodnaja mowa—zadatak i asnowa nowaho żyćcia dla Biełarusiaŭ. Pa nikatorych parachwijaŭ jany nie čakajuć pakul da ich Ksiandzy nadumajucca pa biełarusku hawaryć nawuki, ale sami užo damahajucca pačesnaho miejsca dla rodnaj mowy u Kaścieci. Tak naprykład niedaŭna pryjechaŭšy u Wilnju Kc. A. Kobriński, razskazywaje što jon, prabywajućy praz niekulki miesiacaŭ u Pahoście Dzišnienskaho pawietu, kazańnia u Kaścieci hawaryŭ pa biełarusku, bo ludzi sami hetaho damahalisia dy i šmiešna bylob, kaža hety małady ksiondz, kab da da Biełarusiaŭ u kaściołach hawaryli pa polsku. A u parachwii Baradzieniŭ i Udziaŭ, dyk užo pastajanna hawoiacca kazańnia pa biełarusku. J my wieym mocna, što skora usie Biełarusy i ūsiucy nie pazwoluć z siebie šmiejjacca i pačnuć hołasna dabiwacca, kab jak u Kaściołach, tak i u cerkwach nawuki hawarylisia pa biełarusku.

Z BIEŁARUSI.

Woŭkawysk. U našym pawieci ad nikatoraho času paŭstała polskaje tawarystwa „Zjednoczenie Kresów z Polską“. Jano wysyłaŭ swaich ahitatarau, jakija tłumacząc ludziam, što nijakich Biełarusiaŭ ani Biełarusi nima, što ūsie pawinny być palakami i da Polšy pryłučycca. Ahitatory hetyja żywuć pa dwaŭoch, a najbojš pa klabanijach, u ksiandzoŭ. Rabotu swaju wiaduć jany tak: zbirajuć sialan i pytajucca ich: „kudy choćcie należyć — da Polšy, ci da Rasiel?“. Jaki bywaje adkaz —

dadumacca lohka. Da Rasiel należyć nia choćać, bo tam bašawiki; ab Biełarusi... Barani Boža! Jany ničoŭa nikoli dobroho nie skažuć i ludziam nie raztaŭkujuć, a tolki šmiajucca z sialan Biełarusiaŭ i z ichnaj mowy. Woš takim paradkam našy Biełarusy, ci choćać, ci nia choćać, ale musiać być palakami i da Polšy należyć. Horka i hačka hladzić na heta. Zamiest pakażać nam ciomnym Biełarusam praŭdu, pamahcy wybicca na ćwiordy haściniac da samabytnaho i jak najmieńš zaleźnaho żyćcia, świetlyja našy hramadzanie, što časta ad wiakoŭ tut żywuć i ad nas majuć i ziamielku i bahactwa, ašukiwajuć ciomnych Biełarusiaŭ i praŭdu ad ich staranna skrywajuć. Daść Boh Najwyższy — prahtanie narod, sam ab sabia zahawora, a ždziek i niepraŭda zhinuć z Biełarusi na zaŭsiody.

Sumny.

Baruny. Ašmianskaho paw. U nas wielmi dobra pašyraicca biełaruski ruch; uściaz prybywaje siarod sialan takich, jakija užo dobra wiedajuć, što jany biełarusy. Ciapier tut zapisywajuć, chto kudy choća należyć i chto kim jość. Nia hladziecy na toje, što my maim az 6 polskich žandarmaŭ, i što polskaja ułada usialak namaŭlaje da Polšy i uhawarywaje ciomnych sielanaŭ, što jany palaki, usioždyki tutejšyja Biełarusy pa krysie pracirajuć woćy i šmieła nazywajuć siebie Biełarusami.

Swajej rodnaj biełaruskaj mowy užo tut i ū wakolicach štoraz to mienš ćurajucca. Užo sami, časta cełaj hrumadoj abstupajuć našaho probošča ksiandza M. Piatoŭskaho i prosiac, kab jon tłumacyŭ im, što dzieicca na świcie, ale kab rabiŭ heta pa biełarusku. Najbojš honicca za ūsim rodnym našaja wiaskowaja maładziež.

Nam treba bylob jak najbojš biełaruskich skoł; ale dzieła taho, što Polskaja ułada na našy rodnaja školy nia choća dawac hrošy, dyk my dziakuim i za polskija školy, bo i ū hetakich usioždyki niečaho biełaruskija dziećki nawučacca; ale, jak ja čuŭ, dyk i polskich skoł šmat atkryć nia možna, bo hrošy cajuć tolki na 5 skoł.

Maładzik.

Šwianciany. Pa ūsim našym pawiecie i dzie praca, kab jak najskatej atkryć pačatkawyja školy. U šwianciansčynie żywuć piacusim Biełarusy, i Litwiny i krychu papadaicca Palakoŭ. Dzieła hetaho i školy majuć być biełaruskija, litoŭskija i polskija. Nia wiedana tolki, ci na našy rodnaja biełaruskija školy Polski Urad choća dać hrošy, bo my čuli, što jon da hetaho nie wialiki achwotnik.

Usie tutejšyja ludzi, ahułam kažaćy, żywuć zhodna, choć praŭda, arešty Biełarusiaŭ dziajačoŭ, jakija ciapier užo na swobodzie, krychu byli zbuntawali sialan Biełarusiaŭ.

Polskija wučyciali, jakich siudy naježdžaje mnoha, niejak nia choćać cikawicca Biełarusami, supolna i zhodna pracawać z wučycielami Biełarusami i Litoŭcami. Ale jość nadzieja, što usie wučycieli, zrazumiejuć swajo waźnaje zadańnie i zhodna, duźna woźmucca za pracu dzieła nawučańnia našych ciomnych ludzcoŭ.

Zalesie, Sakolskaho paw. U našaj wioscy żywuć Biełarusy — kataliki. Jany užo čuli ab Biełarusi i wiedajuć, što heta takoje, a naša maładz achwotna užo čytaje biełaruskija knižki.

Usio bylob dobra, kab nie naš probašć. Jon nadta nia lubić, jak my čy-

taim biełaruskija knižki i wielmi staraicca, kab dalej my nia wiedali, chto my hetkija.

U letašnim hodzie u nas była polskaja škola, i naša dobraja polskaja wučycielka paradzawała dziećkam biełaruskija padručniki, kažaćy, što kali my zachoćym, dyk jana moža našych dziećak wučyc i pa biełarusku. Probašć, dawiedaŭšysia ab hetym, przykazaŭ addać henija knižki nazad wučycielcy, strašaćy, što jak buduć wučyc pa biełarusku, dyk chutka nas zrobiać prawasłaŭnymi. Nia hledziaćy na heta, knižak našyja ludzi nie addali, a trymajuc ich išče ciapier i achwotna čytajuć u chacie.

Dzieci, jakija chodiać u školu, panawučywalisia piejać biełaruskija kaścienija pieśni. Kali probašć adnojcy u niadzielu wyjechaŭ na test u driuhuju parachwiju, dziećki, prapiejaušy u kaścieci hadzinki pa polsku, prapiejali taksama i niekulki biełaruskich kaściennych pieśniaŭ; ab čym dawiedaŭšysia probašć zhanuŭ ich za heta.

Boh jaho wiedaje, čamu heta naš probašć tak nia lubić ućiaho biełaruskaho?! Musić jon choća, kab my byli dalej ciomnymi i pahardžanymi.

Ciapier u nas jość škola polskaja, bo ab škole biełaruskaj polski inspektor u Sakołcy i słuhać nie chacieŭ i hawaryŭ, što jon achwatniej pazwoliŭby adkryć maskoŭskaju školu, jak biełaruskaju.

Kus.

Dubatoŭskaja wołaść, Šwiancian skaho paw. Dawiedywałmsia, što sialanie Dubatoŭskaj wołaści choćać, kab ich wołaść mocna trymałasia biełaruskaci. Jany pratestujuć protiŭ taho, što Palaki zawoźdiać u wa ūsie biełaruskija wołaści polskuju mowy. Dubatoŭskija sialanie wybra li u swaju wołaść usich Biełarusiaŭ.

Treba skazać, što heta jość zdarowy samazachawaŭcy hołas. Na dobry paradak, Polskaja ułada u Biełarusi zamiest uwodzieć čužoje, pawinna padtrymliwac naša rodnaje, biełaruskaje.

Buciaŭ, Wilejskaho paw. Unas jość krychu ludziej, jakija wieimi staranna adnosiacca da ūsialakich potrebaŭ tutejšaho sielanskaho ludu. Da hetakich ludziej należyć p. E. Budžko. Dziakujućy jaho pracy u nas letaš była biełaruskaja piaci-klasnaja himnazija, a užo siolata zdajecca budzia šaściklasnaja. Da nawuki tutejšyja biełaruskija ludzcy hornucca i achwotna pasyłajuć u himnaziju swaich dziećak. Jość tut taksama mnoha skoł pačatkawych. Słowam, ašwieta tut šyrycca, a z joj i narodnaja świedamaść Biełarusiaŭ.

Pa kaściołach my jedka čuim swaju rodnaju mowu. Praŭda, tut jak praježdžaŭ biskup Ropp, tady ksiandzy hawaryli kazańnia pa biełarusku, a ciapier z hetym cicha. Widać mała išče takich ksiandzoŭ, jakija mahlib dobra pa našamu hawaryć.

U Wilejskim pawieci i nat Dzišnienskimi p. E. Budžko šmat pazakładaŭ chaŭrusnych kramaŭ, usich musić štuk 50, jakija dobra raźwiwajucca i majuć wialikija kapitały.

Hazety da nas tak jak i nia prychoźdiać. Išče nidaŭna Polskaje wojska prahnała ad nas bašawikoŭ, dyk nie pašpieli zawieści poštaŭ. „Krynicy“ niekulki numaroŭ dastali niejak prypadkam, z jakoj duža uściešylisia.

S.

Horadnia.

Starańniem Horadzienskaho wučyciel-skaho Sajuzu z wosieni sioletniaho hodu

